

Informacje o książce
Autor: Geoffrey Wellum
Wydawca: Penguin Books
Rok wydania: 2003
Stron: 338
Wymiary: 19,4 x 12,8 x 2,6 cm
Oprawa: miękka
ISBN: 0-670-91248-4

Książka w języku angielskim

Recenzja
The battle of France is over. I expect that the Battle of Britain is about to begin..
Winston Churchill

Upchnięta gdzieś w przykurzonym kącie, niepozornych wymiarów książeczka, raczej nieśmiało oczekująca na nowego czytelnika. Czasem mijają tygodnie i miesiące, nim ktoś dostrzeże, przygarnie. Rozglądając się w jednym z zapomnianych przez Boga i ludzi białostockich antykwariatów, dziwnym przypadkiem natknąłem się na jej okładkę, a na niej na dość intrygujące zdjęcie. Było na nim bowiem widać lotnika wchodzącego do kokpitu myśliwca typu Supermarine Spitfire. Decyzja nie mogła być inna – nie wahałem się długo i nabyłem książkę prawie zupełnie w ciemno. Nie miałem wielkich oczekiwań, jakież więc było moje oczarowanie, kiedy te blisko 340 mniej lub bardziej pożółkłych stron okazało się być porywającą lekturą.. Otrzymałem po stokroć więcej, aniżeli się spodziewałem.

Wydane w 2002 r. wspomnienia Geoffrey'a Welluma, angielskiego pilota RAF-u, uczestnika Bitwy o Anglię, opatrzone tytułem *First Light*, wspaniale oddają napięcie bezpośrednio związane z dramatycznymi momentami, w których rozstrzygały się losy nie tylko Anglii, ale i całej Europy. Dzięki temu, że zostały napisane językiem bardzo lekkim, dosłownie płynie się przez kolejne stronice, mając wrażenie bliskości tamtych dramatycznych chwil.

Co ciekawe, Wellum dopiero po kilkudziesięciu latach zdecydował się spisać swoje wspomnienia. A miał o czym pisać, bowiem w maju 1940 r., jako bardzo młody – niespełna dziewiętnastoletni – i równie niedoświadczony pilot, znalazł się w samym środku jednej z najbardziej doniosłych i kluczowych kampanii II wojny światowej – Bitwy o Anglię, uczestnicząc w niej jako pilot do 92 Dywizjonu Myśliwskiego RAF, stacjonującego pod Biggin Hill (południowo-wschodni kraniec Londynu), i walcząc m.in. podczas pamiętnego 15 września.

Książka jest bezpośrednim świadectwem niezwykłego hartu ducha, jaki musieli posiadać częstokroć dopiero wkraczający w dorosłe życie ludzie, broniący nieba nad Wielką Brytanią. Autor przedstawił skomplikowany proces, który wiedzie przez upstrzone błędami pierwsze treningowe loty na samolotach szkolnych, poznawanie własnych możliwości, mozolne wyzbywanie się strachu i niepewności, towarzyszące niedoświadczonym pilotom uczucia zupełnie odrealnionej fascynacji z bycia w powietrzu.

Up here the air is pure and clean. The sheer joy of flight infiltrates the very soul and from above the earth, alone, where the mere thought in one's mind seems to transmit itself to the aeroplane, there is no longer any doubt that some omniscient force understands what life is all about. There are times when the feeling of being near to an unknown presence is strong and real and comforting. It is far beyond human comprehension. We only know that it's beautiful.

Wellum posiadł niezwykłą umiejętność przyciągania uwagi czytelnika, który bezwiednie wodzi za każdym jego słowem, towarzysząc mu podczas tej niczym nieskrępowanej radości z bycia w powietrzu. Podczas lektury, wielokrotnie towarzyszyła mi też ciekawa konstatacja, jak doskonale potrafił on przywoływać minione lata, chociażby te jeszcze sprzed wojny, gdy podejmował swoje najważniejsze życiowe decyzje:

Do I really want to join the RAF and become a pilot? I suppose I'm doing the right thing? Still it's time to turn round and go home.
I am fully aware that the next hour or so could well be a turning point in my life. Throughout my comparatively short time on this earth I have had an awareness of the dramatic it occurs, an

awareness of the passing in time; that tome, once behind you, can never return or be retrieved…

W trakcie bitwy o Anglię Wellum doświadczył tragedii śmierci wielu przyjaciół – jak on, lotników – co musiało zostawić swój ślad na psychice młodego pilota. *First Light* zawiera wiele przejmujących słów, czasem będących filozoficznymi (de Saint Exuperry?) rozważaniami nad przerażającym sensem wszystkiego, co się działo wokół:

I wonder if God can give me an answer? I doubt it. In any case, I don't suppose I shall be able to find him. Why take young lives like Peter's? What is this life on earth all about? Give me a sign God, anything. Why allow wars?

W żadnym momencie wspomnień autor nie raczy czytelnika swoją pogardą dla śmierci, wszędzie jest tylko wszechobecny, czasem paniczny, przyprawiający o dreszcze, paraliżujący, ale równocześnie jakże przecież ludzki, strach. Wspaniale oddana jest tu cała paleta emocji, narastająca niepewność podczas oczekiwania na start, wszechobecne uczucie napięcia w trakcie samej walki w powietrzu, przerażająca świadomość, że każdy, minimalny błąd może być ostatnim w życiu, sekundy brutalnie decydujące o wszystkim, zacierająca się granica pomiędzy życiem a śmiercią, w końcu często wręcz wykrzyczana radość z uszkodzenia/zestrzelenia wroga i wielka ulga ze szczęśliwego powrotu do domu..

Dobrze się stało, że po kilkudziesięciu latach od tamtych wydarzeń Geoffrey Wellum napisał znakomite, tak poruszające dzieło. Wierzę również, że ta doceniona na Zachodzie książka doczeka się w końcu i polskiego przekładu, gdyż w mojej opinii bez wątpienia na to zasługuje. Zatem konkluzja może być tylko jedna – polecam *First Light* z całego serca.

Winter of '41 obraz autorstwa Philipa E. Westa



Heavy snow during the winter of 1941 sometimes kept pilots and their aircraft grounded, including Spitfire ‘G’ George assigned to Geoffrey Wellum.

Autor: *Piotr „Chevalier” Trypus*

Opublikowano 01.12.2010 r.